

NIEZALEZNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



Solidarność

ZIEMI PUŁAWSKIEJ

Pismo wydawane przy MKZ w Puławach

" Dyktatury potęgują przemoc,
Dyktatury potęgują serwilizm,
Dyktatury potęgują okrucieństwo,
Najbardziej odrażające jest jednak to,
Że potęgują idiotyzm "

J.L.Borges

przed wyborami

Zbliżają się wybory do władz regionalnych NSZZ Solidarność. Od kilku tygodni trwa w środowisku puławskim dyskusja nad strukturą organizacyjną Związku, zasadami przeprowadzenia wyborów i ordynacją wyborczą.

Projekt ordynacji, opracowany przez Zespół Ekspertów przy Prezydium MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, w większości zakładów naszego rejonu został odrzucony jako budzący poważne wątpliwości. Kilka głosów w dyskusji na ten temat opublikowaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. A oto najczęściej powtarzające się zarzuty:

1/ projekt nie zapewnia p r o p o r c j o n a l n e g o udziału we władzach Regionu przedstawicielom poszczególnych rejonowych MKZ-tów. Zarząd Regionu wybrany zgodnie z propozycją MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego składałby się w 90 % z reprezentantów rejonu lubelskiego i w 10 % z reprezentantów województwa zamojskiego; przedstawiciele mniejszych ośrodków byłoby praktycznie bez szans. Nie można się na to zgodzić.

2/ projekt zakłada głosowanie na kandydatów praktycznie n i e z n a n y c h delegatom: przedstawiciele naszych zakładów głosowaliby na kandydatów z całego regionu /Lublina, Tomaszowa, Zamościa, Opola/. Mimo przewidzianej prezentacji kandydatów byłoby to głosowanie w ciemno, sprzeczne z zasadą świadomego i odpowiedzialnego wyboru.

3/ projekt ogranicza bierne prawo wyborcze małych zakładów pracy /przeważających na lubelszczyźnie/ stawiając je w roli dostarczyciela głosu, bez możliwości istotnego wpływu na wybór delegata.

Działając w przeświadczeniu, że omówiona wyżej ordynacja wyborcza - jako niedemokratyczna - nie może stanowić podstawy wyborów do władz demokratycznego Związku, jakim jest NSZZ "Solidarność" /nawet jeżeli jest zgodna z literą niedoskonałego przecież, bo opracowywanego w wielkim pośpiechu Statutu/ przedstawiciele puławskich instytutów naukowych opracowali nowy projekt, bardziej w naszym pojęciu odpowiadający potrzebom Regionu i Związku.

Projekt ten został przyjęty jako propozycja środowiska puławskiego na posiedzeniu Prezydium MKZ Puławy w dniu 23 lutego br. i będzie przedstawiony na posiedzeniu Prezydium MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie w dniu 27 lutego br.

REDAKCJA

projekt "puławski"

ordynacji wyborczej NSZZ Solidarność do władz
związkowych Regionu Środkowo-Wschodniego

- § 1. Wybory do władz regionalnych Związku odbywają się zgodnie ze Statutem Związku /§§ 9, 11, 21, 22, 23 i 25/ oraz postanowieniami niniejszej ordynacji.
- § 2. Ordynacja dotyczy wyborów:
 - a/ delegatów na Walne Zebranie Delegatów
 - b/ członków Zarządu Regionu i Komisji Rewizyjnej Regionu
 - c/ przewodniczącego Zarządu Regionu
 - d/ członków Prezydium Zarządu Regionu i Prezydium Komisji Rewizyjnej Regionu.
 Ordynację uchwała Walne Zebranie Delegatów.
- § 3. Wybory do władz regionalnych Związku są powszechne, równe, pośrednie, proporcjonalne i odbywają się w głosowaniu tajnym.
- § 4. Wybory są ważne jeżeli uczestniczy w nich co najmniej połowa uprawnionych do głosowania.
- § 5. W celu przeprowadzenia wyborów Region Środkowo-Wschodni dzieli się na okręgi /rejon/ wyborcze, zgodnie z dotychczasowym zasięgiem terytorialnym rejonowych MKZ-tów.
- § 6. Nadzór nad przebiegiem wyborów sprawuje Regionalna Komisja Wyborcza, powołana uchwałą MKZ Regionu Środkowo-Wschodniego.
- § 7.
 - a/ Regionalna Komisja Wyborcza dokonuje podziału mandatów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Regionu między okręgi /rejon/ wyborcze, proporcjonalnie do liczby członków Związku zarejestrowanych w każdym okręgu /rejonie/.
 - b/ Ogólną liczbę członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej Regionu ustali Walne Zebranie Delegatów w głosowaniu jawnym.
- § 8. Wybory w okręgach /rejonach/ wyborczych przeprowadzają okręgowe /rejonowe/ komisje wyborcze powołane przez prezydium MKZ-tów, przy udziale delegatów Regionalnej Komisji Wyborczej.
- § 9. Organizacje zakładowe /międzyzakładowe/ NSZZ "Solidarność" wybierają elektorów, którzy w imieniu członków organizacji dokonają wyboru władz regionalnych Związku w głosowaniu tajnym. Liczbę elektorów reprezentujących każdą organizację zakładową /międzyzakładową/ ustala się w ten sposób, że na każdą rozpoczynającą się setkę członków Związku przypada jeden elektor.
- § 10. Kandydatów do władz regionalnych Związku zgłaszają organizacje zakładowe /międzyzakładowe/. Kandydatem do władz może być każdy członek Związku /z zastrzeżeniem zawartym w § 9 p.6 Statutu/. Kandydatów wpisuje się na listę kandydatów po uprzednim wyrażeniu przez nich zgody na piśmie.
- § 11. Po zamknięciu listy kandydatów w terminie wyznaczonym przez Regionalną Komisję Wyborczą następuje co najmniej 3-tygodniowy okres prezentacji wyborcom zgłoszonych kandydatów.

- § 12 Po odbyciu głosowania w okręgach /rejonach/ wyborczych przez elektorów, okręgowe /rejonowe/ komisje wyborcze obliczają głosy, a następnie wyniki wyborów przekazują Regionalnej Komisji Wyborczej. Regionalna Komisja Wyborcza na podstawie wyników wyborów w okręgach /rejonach/ wyborczych ustala składy Zarządu i Komisji Rewizyjnej Regionu, uwzględniając postanowienia § 7 a/ ordynacji.
- § 13 O wyborze członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej Regionu decyduje zwykła większość głosów.
- § 14 Delegatów na Walne Zebranie Delegatów wybiera się według zasady, że na każdy rozpoczynający się tysiąc członków organizacja zakładowa /międzyzakładowa/ wybiera jednego delegata.
- § 15 Instrukcje dla delegatów ustalają komisje zakładowe /międzyzakładowe/ Związku.
- § 16 Przewodniczącego Zarządu Regionu wybiera Walne Zebranie Delegatów spośród wybranych członków Zarządu w głosowaniu tajnym. Kandydatów na funkcję przewodniczącego Zarządu zgłaszają delegaci.
- § 17 O wyborze przewodniczącego Zarządu decyduje bezwzględna większość głosów /50 + 1/ obecnych na zebraniu delegatów. W razie nie uzyskania przez żadnego z kandydatów wymaganej większości głosów, przeprowadza się ponowne głosowanie na dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali największą liczbę głosów.
- § 18 Członków Prezydium Zarządu Regionu wybiera Zarząd ze swego składu. Kandydatów do Prezydium zgłasza przewodniczący Zarządu.
- § 19 Członków Prezydium Komisji Rewizyjnej wybiera Komisja Rewizyjna ze swego składu.
- § 20 Wybory członków Prezydium Zarządu i Prezydium Komisji Rewizyjnej odbywają się w głosowaniu tajnym.
- § 21 Odwołanie członka władz Regionu odbywa się na takich samych zasadach jak wybór.
- § 22 Przewodniczącego Zarządu, członków Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej Regionu może również odwołać Walne Zebranie Delegatów zwołane w trybie przewidzianym Statutem Związku.

opracował zespół złożony z przedstawicieli
puławskich instytutów naukowych:

Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa /IUNG/,
Instytutu Weterynarii /IWet/, Instytutu Nawozów
Sztucznych /INS/, Oddziału Pszczelnictwa Instytutu
Sadownictwa i Kwaciarnictwa /OPISiK/

projekt "lubelski"

ordynacji wyborczej NSZZ "Solidarność"

Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, do władz regionalnych związku

- § 1. Wybory do władz regionalnych związku odbywają się zgodnie ze statutem związku /§ 9, 11, 20, 22, 23/ oraz z postanowieniami niniejszej ordynacji.
- § 2. Ordynacja dotyczy wyborów:
- a/ delegatów na walne zebranie delegatów
 - b/ członków zarządu regionu
 - c/ przewodniczącego zarządu regionu
 - d/ członków prezydium zarządu
 - e/ członków komisji rewizyjnej
 - f/ przewodniczącego komisji rewizyjnej.
- § 3. Wybory są tajne.

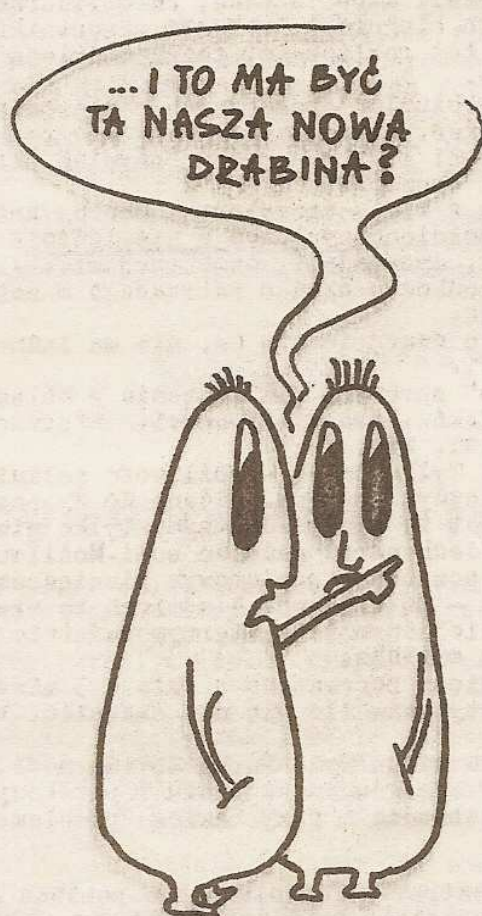
- § 4. Delegatów na walne zebranie delegatów wybiera się według następujących zasad:
- a/ w zakładach pracy, gdzie zakładowa organizacja związkowa liczy 501 lub więcej członków, delegatów wybiera zakładowe zebranie delegatów w liczbie:
 - 1 delegat z organizacji liczącej od 501 do 1000
 - 2 delegatów z organizacji liczącej od 1001 do 1500
 - 3 delegatów z organizacji liczącej od 1501 do 2000 itd.
 - b/ w zakładach pracy liczących do 500 członków związku wybiera się delegatów na branżowe międzyzakładowe zebranie delegatów, które z kolei dokonuje wyboru na walne zebranie delegatów regionu według zasad określonych w pkt. a/ niniejszego paragrafu - odpowiednio do liczby reprezentowanych przez nich członków zakładowych organizacji związkowych.
Zakładowe organizacje związkowe wybierają delegatów na międzyzakładowe zebranie delegatów w takiej liczbie, aby na 10 członków przypadał 1 delegat /końcówka 6 rozpoczyna nową dziesiątkę/.
Zakładowe organizacje związkowe, które nie mieszczą się w wyborczych strukturach branżowych, komisja wyborcza przydziela do okręgów wyborczych.
 - c/ Zebranie delegatów ustala instrukcję dla wybranych delegatów.
- § 5. Członków zarządu regionu, przewodniczącego zarządu regionu, członków komisji rewizyjnej i przewodniczącego komisji rewizyjnej wybiera walne zebranie delegatów.
- § 6. Prezydium zarządu regionu jest wybierane przez zarząd regionu.
- § 7. Wybory są ważne, jeśli uczestniczy w nich co najmniej połowa delegatów.
- § 8. Walne zebranie delegatów ustala liczbę członków zarządu i komisji rewizyjnej w głosowaniu jawnym. /W skład zarządu musi wejść co najmniej po 10 proc. kandydatów z terenu każdego województwa/.
- § 9. Delegaci zgłaszają kandydatów w liczbie nieograniczonej. Zebranie w głosowaniu jawnym uchwala zamknięcie listy kandydatów.
- § 10. Kandydatem może być każdy członek związku pod warunkiem wyrażenia zgody. W przypadku nieobecności kandydata zgoda powinna być wyrażona na piśmie. Termin objęcia funkcji przez osoby określone w § 9 pkt 6 statutu wynosi 2 tygodnie. W przypadku nieobjęcia w tym terminie funkcji, za wybranego uważa się następnego kandydata wg ilości otrzymanych głosów.
- § 11. Po zamknięciu listy kandydatów następuje 3-tygodniowa przerwa walnego zebrania delegatów na czas dokonania prezentacji zgłoszonych kandydatów.
- § 12. O wyborze decyduje zwykła większość głosów. /W przypadku, gdy kandydaci z województwa nie uzyskają odpowiedniej liczby głosów, wybrani zostają kolejni kandydaci z województwa wg liczby głosów/.
- § 13. Przewodniczący zarządu regionu i przewodniczący komisji rewizyjnej wybierani są w oddzielnym, tajnym głosowaniu z grona wybranych członków zarządu regionu i komisji rewizyjnej. Kandydatów mogą zgłaszać delegaci.
- § 14. O wyborze przewodniczącego decyduje bezwzględna większość głosów /50 proc. + 1/ obecnych na zebraniu delegatów. W razie nieuzyskania przez żadnego z kandydatów wymaganej większości głosów przeprowadza się ponowne głosowanie na dwóch kandydatów, którzy uzyskali w pierwszym głosowaniu największą liczbę głosów.
W tym głosowaniu o wyborze decyduje zwykła większość głosów.
- § 15. Odwołanie członka władz regionu odbywa się na takich samych zasadach jak wybór.
- § 16. Przewodniczącego zarządu, członków zarządu, przewodniczącego komisji rewizyjnej, członków komisji rewizyjnej odwołuje walne zebranie delegatów zwołane w trybie § 22 ust. 2 statutu związku.

§ 17. Wybory do władz regionalnych związku przeprowadza komisja wyborcza powołana uchwałą Prezydium MKZ.

Przygotował Zespół Ekspertów przy Prezydium MKZ NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie:

dr Zbigniew Hołda
dr Janusz Mazurek
dr Jan Wojcieszczuk
dr Stanisław Czuba

mgr Włodzimierz Blajerski
mgr Ryszard Chlebowicz
mgr Andrzej Ślaski
mgr Tomasz Przecieczowski



K. MAŁAGOCKI

DWA TEATRY

Stronniczość - łatwo może wzbudzić niechęć,
natomiast podchwytuje się oszczerstwa pełne zawiści;
z pochlebstwem - łączy się poniżający zarzut służalstwa
a złośliwość ma pozory niezależności.

TACYT

Optymizm towarzyszący odnowie z lat 1956 i 1970 nie jest obcy i obecnej odnowie. Nie stanowi on zjawiska groźnego, o ile wywodzi się z obiektywizmu, a więc jeżeli wynika z pewnych i wiarygodnych informacji źródłowych. W przypadku przeciwnym optymista przypomina małe dziecko odgrążające się, że "obroni mamusię przed dużym wilkiem". Dlatego tak istotna jest sprawa informacji, a jeszcze istotniejsza - sprawa umiejętnego podawania tych informacji.

Gdybym zapytał wprost kogokolwiek: czy chce abyśmy nasz "teatr" zorganizowali na zasadach starożytnego teatru Greckiego czy Rzymskiego?, uznałby to pytanie za nieistotne, a wręcz odciągające jego uwagę od ważnych spraw z "teatrem" związanych. Dopiero jeżeli przed postawieniem powyższego pytania poinformuję, że w Grecji aktorami byli obywatele WOLNI, niekiedy dobrze znani mówcy lub poeci, w Rzymie natomiast tylko NIEWOLNICZY, pytanie nabiera właściwego sensu.

Jeżeli zatem zadam pytanie na temat struktury organizacyjnej naszego "teatru" /czyt. związku/ i w odpowiedzi otrzymam stwierdzenie, że jest to nieistotne, to twierdzę stanowczo, że albo mam do czynienia z optymistami, albo z ludźmi, których jak "widzów w teatrze" nie interesuje aktor, a np. sztuka przez niego grana.

--- Zaczę od grupy optymistów. Jak już powiedziałem wcześniej, z reguły optymizm wynika z niewiedzy. Jeżeli ktoś zakłada, że Solidarność w chwili obecnej, to już sukces, to niech sięgnie do relacji uczestników odnowy z lat 1956 i 1970. Też były reformy, też rozliczano, też z nadzieją witano, też lansowano optymizm i optymistów.

Nie czarujmy się. Podpisanie porozumień społecznych z sierpnia ub.r., było manewrem czysto politycznym. Okres późniejszy to bezsilne rozkładanie rąk przez Rząd, ustępstwa Solidarności i strach przed "użyciem siły" /i twierdzą że bały się obie strony razem i osobno/.

A że czysto politycznym, wynika z wielu przesłanek. Choćby zmiany personalne które nie nie wnoszą w ramy wypełnione systemem a nie ludźmi.

Choćby kokietowanie ustępstwami, dyskusjami, demokracjami.....

Przypomina to działalność kieszonkowca słodko patrzącego w oczy dziewczynie, której kieszeń właśnie penetruje.

Ustawy o związkach nie ma, o cenzurze nie ma, nie ma żadnej ustawy w duchu odnowy - kochani optymiści.

Nie wspomnę o tak "prozaicznych" sprawach jak rodzenie w bólach kartek na mięso /którego nie ma/, braki leków, prasy, żywności, informacji /obiecanej/ o sytuacji gospodarczej kraju itd. itp.

Co zatem zrodziło optymizm. Tylko jedno - możliwość gadania.

O wszystkim, wszędzie i przed każdym gremium. Oddano do dyspozycji wszystkie możliwe sale konferencyjne. Nawet te kiedyś dostępne tylko nielicznym sale Pompejańskie, Kongresowe itp. Niech naród gada do woli. Możliwość wygadania się rodzi optymizm. A optymizm pospół z papierowym pieniądzem, który chętnie dano, to szczęście. A szczęście - to uśmiech. A uśmiech to właśnie TO, co jest najmniej groźne. Wszak w niejednym totalitarnym państwie kabaretowcy i satyrycy mogą wszystko. Byłe do śmiechu.

A więc jeżeli po okresie 6 miesięcy poproszono o dalsze 3 miesiące już bezwzględnego posłuszeństwa i praktycznie nic się nie zmieniło, to mnie kochani optymiści, ogarnia pesymizm.

Pesymizm, a wręcz apokaliptyczna wizja Hyde Parku Solidarność, w którym wszystko kończy się na gadaniu, odgrazaniu, tupaniu i przekonywaniu o tym, że 2x2 to z całą pewnością 4 /ostatnio i przy takich "problemach" są wstrzymujący się w ... głosowaniu ?/.

--- A teraz o "widzach w teatrze". Pozwolę sobie pominąć awangardowe i utopijne założenie teatru bez podziału na widza i aktora. Jest oczywiste, że inne prawa rządzą widownią, a inne sceną. A wzajemne związki są wypadkową zachowań.

I źle się dzieje, jeżeli widz znajdzie się na scenie, nawet jeśli jest to widz z aktorskim zacięciem. A jeszcze gorzej, jeżeli ów widz uzna, że aktorem to rzeczywiście być nie może, ale za to może kierować teatrem. A kierowanie zaczyna od ustawiania teatru na styl rzymski /popatrz wyżej/, obiecując aktorom, żeby się nie bali, bo pod jego kierownictwem nie będą niewolnikami. Demagogia takiego postępowania staje się jasna, jeżeli zdamy sobie sprawę, że można ustawić teatr po grecku, - to po jaką cholerę kombinować po rzymsku ?...

A jeżeli ów przypadkowy aktor-kierownik, upiera się, to albo jest rzymianinem na greckiej scenie, albo pomylił strony i zamiast "spokojnie" oglądać grę aktorów, z widowni, wlaźł na scenę. Mało wlaźł, to zabrał z widowni swoje krzesło i ... udaje Greka.

Dopóki siedzi i milczy, to nikomu nie przeszkadza, a nawet dobrze, że jest, bo "w razie czego" jest nas więcej. Ale jeżeli zaczyna na scenę wprowadzać prawa widowni, klaskać, młaskać, żądać programu bo nie rozumie sztuki, powoływać się, uznawać i czuć się jak u siebie w domu, to jest tylko jedna

rada. Niech zejdzie ze sceny zabierając swoje krzesło.

Jeżeli zrobi to sam, ma przynajmniej szansę, że widownia zaaprobuje go u siebie. Jeżeli "pomoga" mu w schodzeniu ze sceny aktorzy, może narazić się na brak miejsc na widowni.

--- Do powyższych rozważań skłoniło mnie kilka ostatnio odbytych zebrań MKZ Ziemi Puławskiej - na jeden i ten sam temat. A to przez pewnego "rzyminina, który udawał greka".

Andrzej Kowalczyk

AGENCJA TASS O "SOLIDARNOŚCI"

Agencja Tass przekazała 11 bm. reportaż korespondenta Tygodnika LITERATURNĄ GAZIETĄ, który przebywał ostatnio w Polsce. Mona Andronow pisze: w Polsce "spiskowcy działający pod maską przywódców związkowych, przygryzając wędzidła pną się do wyżyn władzy państwowej".

Autor stwierdza, że "przywódcy Solidarności" nazywając ją apolityczną rzekomo centralą związkową rozpętali w rzeczywistości zacieklą walkę polityczną prowadzoną pod fałszywym kamuflażem strajków ekonomicznych". Nieociekany ekstremizm niektórych przywódców "Solidarności" inspirowany jest przez pół legalną organizację KOR, w której rej wodzi herold sił antysocjalistycznych, Jacek Kuroń - czytamy w reportażu. Kuroń - pisze Andronow - "od 20 już prawie lat intensywnie działa na polu antysocjalistycznym za co dwukrotnie przebywał już w celi więziennej. Chociaż od dawna już nigdzie nie pracuje żył on jednak bez trosk za dostarczanie mu ukradkiem dolary i marki bońskie, we własnym mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza w Warszawie urządził punkt konspiracyjny dla około 30 odszczepieńców, którzy znienawidzili socjalizm".

Od 1976 roku - kontynuuje korespondent - szpieczy z KOR-u "zaczęli przenikać do Stocznii w polskim porcie gdańskim i podszeptować robotnikom złośliwe oskarżenia pod adresem władz za poszczególne nieporządki gospodarcze". Kurońowcy nie przypadkiem stawiali się na Stocznii Gdańskiej, ponieważ "szeregi pracownicze w znacznej mierze były uzupełniane poprzez zatrudnianie młodych chłopów ze wsi, rekrutujących się z okolicznych prywatnych gospodarstw chłopskich. Kurońowcy oraz ich zagraniczni inspiratorzy starali się wykorzystać przede wszystkim właśnie słabości w ich przekonaniach socjalistycznych i w zrozumieniu interesów ogólnonarodowych, podobnie jak starali się wykorzystać błędy administracji i organizacji społecznych w Stoczni".

"Ponadto między Gdańskiem a Sztokholmem istnieje regularne połączenie drogą morską, które jest otwarte dla wszystkich pragnących z niego korzystać przy czym nie są wymagane żadne formalności wizowe; dlatego właśnie kurońowcy zdobyli tam doskonały przyczółek, w którym mogą przyjmować zagranicznych kurierów przywożących instrukcje, walutę i materiały propagandowe".

Andronow, powołując się na poinformowanego warszawskiego dziennikarza Franciszka Lewickiego pisze, że "zadaniem członków KOR było wdarcie się do środowiska robotniczego, nastawianie prostaczków przeciwko Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, połączenie w jedną całość żądań gospodarczych pod adresem władz z antysocjalistycznymi hasłami KOR i przedarcie się w taki sposób, na fali zorganizowanych wystąpień robotniczych, na proscenium polityczne".

"W czasie pobytu w Gdańsku dowiedziałem się - pisze radziecki dziennikarz - że zachodnoniemiecki "Związek Niemieckich Związków Zawodowych" przesłało do gdańskiego sztabu "Solidarności" znaczne przekazy pieniężne. Na ten sam adres szefowie AFL-CIO przekazali 160 tys. dolarów. Ponadto z Paryża wysłano także 320 tys. dolarów. Hojną ręką sięgnięto do antykomunistycznych funduszy w Chicago, Londynie, Brukseli i Oslo".

Członek /najwyższego/ prezydium "Solidarności", Wojciech Gruszecki w rozmowie z Andronowem przyznał, że otrzymano już i wykorzystano tysiące dolarów przekazanych ze Stanów Zjednoczonych. "Pieniądze te poszły na finansowanie naszej działalności" - powiedział. Gruszecki dodał, że sztab "Solidarności" został wyposażony w japońską elektroniczną maszynę drukarską, aby mógł wydawać własne publikacje. "Podarowano" im także - jak się wyraził - francuskie rotoprontery i samochody marki Peugeot, norweskie maszyny do pisania i inne urządzenia techniczne produkcji rzymskiej i tokijskiej. Nawet wystawiony w sztabie ogromny portret fotograficzny przywódcy "Solidarności" Lecha Wałęsy, nadszedł z Paryża.

Andronow pisze, że w Polsce szerzą się żądania, aby położyć kres strajkom i bałaganowi. Jednakże stojący za kulisami szefowie "Solidarności", "doskonale zdają sobie sprawę z tego, że koniec zamieszek oznacza ich fiasco w zacieklej walce o władzę polityczną. Rozumieją to także zagraniczni opiekunowie elementów antysocjalistycznych w Polsce. Najbliższa przyszłość pokaże, kto weźmie górę".

Przedruk : Biuletyn Agencji
Solidarności /AS/ Nr 3



Motto: Naiwnością jest mieć nadzieję, że zaufanie Polaków można uzyskać traktując ich jak dzieci, którym opowiada się bajki.
Ludowe

cyrk czy paranoja ?

"Kiedy ludzie mówią różnymi głosami to jest to albo cyrk albo paranoja" - poucza J. Walc. Ostatnio z trybuny VII Plenum KC PZPR padło pod adresem "Solidarności" oskarżenie następującej treści: "W dziesiątkach wewnętrznych, zakładowych i innych wydawnictw "Solidarności" godzi się w wartości najwyższe - w s o c j a l i z m, w nasze sojusze międzynarodowe, w nasze tradycje".

Zostawiając na razie na boku sojusze i tradycje spróbujmy na początek ocenić zasadność zarzutu uprawiania przez NSZZ "Solidarność" działalności godzącej w socjalizm. Podobny zarzut można zresztą znaleźć nie tylko w materiałach z VIII Plenum, ale również w sprawozdaniach z ostatniej sesji sejmowej nie mówiąc już o prasie, radiu i telewizji.

Zacznę od definicji socjalizmu, znanej każdemu uczniowi szkoły podstawowej, która wydaje się jednak być nieznana /lub już zapomniana/ niektórym osobom dorosłym. Powtarzanie truizmów jest zajęciem niezbyt zajmującym, ale nieodzownym w dobie pełnego triumfu dwumowy, pozwalającej nazywać kłamstwo

prawdą i na odwrót, nędzę dobrobytem, bezprawie prawem a prawo bezprawiem, mądrość głupotą a głupotę mądrością, w której mędrcom czy głupcom, socjalistą czy elementem antysocjalistycznym /EA/, wzorowym obywatelem czy jednostką społeczną, zostaje się wyłącznie z woli i mianowania Absolutnego Autorytetu /AA/, bez oglądania się na takie drobnostki jak obiektywne fakty czy racje merytoryczne.

Według Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN socjalizm "to ustroj społeczno-polityczny oparty na realizacji postulatów wysuwanych przez ideologię socjalistyczną" będącą "ideologią społeczną, która... głosi program zniesienia stosunków społecznych opartych na prywatnym władaniu środkami produkcji oraz postuluje zbudowanie ustroju społecznego, w którym społeczna /całkowicie lub częściowo/ własność środków produkcji, oddanie ich pod kontrolę społeczeństwa i wykorzystanie w celu racjonalnego zaspokojenia jego potrzeb, stanie się ekonomiczną podstawą zniesienia podziałów klasowych i wyzysku człowieka przez człowieka, a zarazem zasadniczą przesłanką przemian prowadzących do realizacji zasad sprawiedliwości i równości". "PRL jest państwem socjalistycznym" a "zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja", czytamy w Konstytucji PRL.

Wszystkie działania mające na celu urzeczywistnienie powyższych postulatów stanowią zatem działalność na rzecz socjalizmu, podczas gdy przeciwdziałanie się wprowadzeniu ich w życie słusznie można nazwać działalnością antysocjalistyczną.

Twierdząc, że w wydawnictwach "Solidarności" godzi się w socjalizm, należałoby udowodnić - wymaga tego choćby zwykła uczciwość - że można w nich znaleźć: postulaty repriwatyzacji środków produkcji, wyjęcie ich spod kontroli społecznej czy wykorzystanie do innych celów niż zaspokajanie potrzeb społeczeństwa, nawoływanie do wprowadzenia w Polsce podziałów klasowych i wyzysku człowieka przez człowieka, bądź też wystąpienia przeciwko sprawiedliwości społecznej czy kwestionowanie zasad prawnych zawartych w Konstytucji PRL.

Jeśli chodzi o mnie, nigdy takich postulatów w wydawnictwach "Solidarności" nie znalazłem, mimo, że pilnie czytam wszystkie jej wydawnictwa jakie tylko wpadną mi w rękę. Prawdę mówiąc, postulatów, które w oparciu o definicję socjalizmu zawartą w WEP i Konstytucji PRL można by zakwalifikować jako antysocjalistyczne nie znalazłem również w wydawnictwach KSS KOR, które - przyznając to /szepem/ ze skrucą przeglądają bez pozwolenia cenzury w ramach samoobrony przed ostatecznym zgłupieniem, które grozi pod wpływem lektury gazet bardziej prawomyślnych. Tam zresztą - mówię to szeptem jeszcze cichszym - tezy niezbyt pasujące do tego, co Konstytucja PRL nazywa socjalizmem

znajduję zadziwiająco często.

Gdyby jednak inni czytelnicy lub ktoś z AA coś takiego w wydawnictwach "Solidarności" znalazł, czeka na niego atrakcyjna nagroda: komplet Trybuny Ludu z okresu VII Zjazdu PZPR; lektura to pasjonująca i wielce pouczająca. Tymczasem, dopóki dowodów takich nie dostanę, mogę chyba - z co najmniej równą, a biorąc pod uwagę przytoczone wyżej argumenty - może i większą niż moi Adwersarze, wiarygodnością stwierdzić: "Solidarność" nigdy nie uprawiała i nadal nie uprawia działalności antysocjalistycznej a treść 16 punktu Uchwały VIII Plenum KC PZPR /... "wiele ogniw "Solidarności" stało się terenem penetracji i działania przeciwników socjalizmu"/ nie odpowiada prawdzie. Wprost przeciwnie, od samego początku swego istnienia "Solidarność" walczy o wprowadzenie w życie zapowiedzianych 36 lat temu w Manifestie PKWN principów socjalizmu w życie: społeczna kontrola środków produkcji, ich wykorzystywanie dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, zniesienie podziałów klasowych czy kastowych, przestrzeganie zasad równości i sprawiedliwości społecznej oraz praworządność oparta na Konstytucji PRL to właśnie treść zadań zawartych w postulatach strajkowych i publikacjach NSZZ "Solidarność".

Że "Solidarność" musi o realizację tych s o c j a l i s t y c z n y c h przecież postulatów walczyć w s o c j a l i s t y c z n y m państwie, to już inna, tragiczna zresztą sprawa. I nie "Solidarność" za to odpowiada.

Jeśli więc nie w "Solidarności", to gdzie, czają się w Polsce EA? A że gdzieś się czają - mamy dowody z najlepszego źródła; 2 punkt Uchwały VIII Plenum brzmi przecież: "dotychczasowy postęp odnowy jest niewystarczający i zagrożony przez siły antysocjalistyczne".

Odpowiedź na to pytanie pozostawiam domysłom czytelników wraz z radą, by przy jej poszukiwaniu, a także w czasie oglądania telewizji i czytania prasy konfrontowali oficjalnie i nieoficjalnie lansowane tezy z encyklope-

dia a zwłaszcza z Konstytucją - przynajmniej dopóki "Solidarność" nie wypełni do końca misji, dla której wypełnienia powstała. Jedyny to sposób na uniknięcie paranoi.

W pełni doceniając troskę Plenum o nasz Związek sędzę, że obarczanie członków partii obowiązkiem "walki o socjalistyczny charakter Związków Zawodowych" /punkt 12 Uchwały VIII Plenum/ jest w świetle tego co wyżej napisałem, zupełnie zbędne /zwłaszcza wobec konieczności przywrócenia socjalistycznego charakteru ich własnej organizacji/, chyba, że ten punkt Uchwały dotyczy NSZZ kierowanych doświadczoną ręką p. Albina Szyski. Nie można natomiast nie uznać trafności spostrzeżenia zawartego w jednym z referatów wygłoszonych na VIII Plenum, że: "...socjalizm ma w Polsce nie tylko miliony zwolenników, ale i żarliwych obrońców". To święta prawda: 10 milionów członków "Solidarności" od kilku miesięcy daje tego nieustanne dowody.

S. Głazewski

PIOTR WIERZBICKI

Tow. Kosicki

PREZES GŁÓWNEGO URZĘDU KONTROLI PRASY, PUBLIKACJI I WIDOWISK

Zwracam się do Obywatela Prezesa w następującej sprawie. Doceniając ogrom osiągnięć, jakich dokonał nasz kraj u boku Związku Radzieckiego, zmuszony jestem, powodowany obywatelską, gospodarską troską, wytknąć jedno drobne, wycinkowe, ale dokuczliwe niedociągnięcie, które niepotrzebnie psuje ludziom krew. Chodzi o nieodpowiedzialne, prowokacyjne, wrogie napisy na szybach środków komunikacji miejskiej.

Jak wszyscy wiemy, z nadejściem jesiennych i zimowych chłódów szyby naszych autobusów i tramwajów powlekają się warstwą pary lub szronu. Jest również publiczną tajemnicą, że u części naszych obywateli utrzymuje się, przeniesiony z poprzednich formacji społecznych, nawyk wykorzystywania tej powłoki w celu wykonywania na niej napisów oraz rysunków. Otóż chciałbym zapytać Obywatela Prezesa, jak do tego doszło i kto-personalnie-za to odpowiada, że wśród tych rysunków i napisów pojawiają się czasem publikacje nieodpowiedzialne, prowokacyjne, wrogie i że odbywa się to w atmosferze zupełnej bierności, obojętności, tumiwizmu odpowiednich organów i urzędów. Chcę Wam, Obywatelu Prezesie, powiedzieć, że widziano w naszych autobusach i tramwajach napisy i rysunki, wykonane zarówno przez nieletnich, jak dorosłych, o wulgarnej wymowie antysocjalistycznej, szkalujące nasze osiągnięcia w uzyskiwaniu coraz wyższej jakości życia, powtarzające demagogiczne plotki, opluwające kierowniczą rolę Partii, sojusz robotniczo-chłopski, organa porządku publicznego. Chcę Wam również powiedzieć, że widziano rysunki oraz napisy o treści antyradzieckiej. Pozostawały one na szybach środków komunikacji miejskiej nieraz przez całą dobę, raniąc najświętsze uczucia pasażerów.

Pragnę Was, Obywatelu Prezesie, poprosić, abyscie mi odpowiedzieli szczerze, ale tak z ręką na sercu, na takie pytanie: czy obywatel Polski Ludowej, wchodząc do środka komunikacji miejskiej, ma prawo mieć do tego środka zaufanie, liczyć, że nie zostanie tam znieważony publikacją przekazującą fałszywe informacje na temat Polski Ludowej? Ma prawo czy nie? Ma prawo, Obywatelu Prezesie. Nie po to pasażer wyszedł z mieszkania, w którym zza ściany, od sąsiadów sący się zatruty jad Wolnej Europy, nie po to czekał cierpliwie na przystanku, by w publicznym środku Komunikacji miejskiej dostać się w sidła prowokacji.

Nie będę, Obywatelu Prezesie, wchodził w przyczyny powstałych na froncie rysunków i napisów na szybach karygodnych zaniedbań. Dziwnie mi się tylko wydaje, że Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk nie wystąpił w tej sprawie z żadną, najskromniejszą nawet inicjatywą. Czy ktoś w Urzędzie nie patrzy aby przez palce na jawnie wrogą robotę propagandową? Czy komuś nie jest przypadkiem na rękę tolerowanie antysocjalistycznych poczynań? Obywatelu Prezesie, nie oszukujmy się: ktoś za tym stoi.

Nie chcąc, aby ktokolwiek posądzał mnie o jałowe krytykanctwo, będąc przekonany, że tylko twórcza, konstruktywna krytyka przyczynia się do podnoszenia na jeszcze wyższy poziom jakości życia w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym, zgłaszam konkretny wniosek: wprowadzić w każdym autobusie i tramwaju etat cenzora. Byłby to pracownik Głównego Urzędu zajmujący eksponowane siedzące miejsce w pojeździe, najlepiej specjalne krzesło umocowane pod dachem, wyposażony w długi pręt zakończony zwilżoną gąbką. Widząc powstający na szybie wrogi napis lub rysunek wydawałby on zakaz tej publikacji, po czym na bieżąco ścierałby gąbką lustro szyby zmaćcone nieprawdziwą informacją.

Biorąc pod uwagę pewne przejściowe trudności gospodarcze wynikające z ponadplanowych opadów śniegu zimą i w pełni rozumiejąc konieczność wprowadzenia manewru gospodarczego, poddaję pod dyskusję również drugi, oszczędnościowy wariant projektu. Gdyby Główny Urząd nie mógł zapewnić obsady etatowej wszystkich autobusów i tramwaji, to funkcję kontrolną mogłyby pełnić trójki społeczne wyłaniane na bieżąco spośród pasażerów. Wybierano by je spośród obywateli najbardziej świadomych /członkowie PZPR, TPRP, posiadacze nagród, odznaczeń itp/ na pierwszym przystanku, aktualizując je następnie w czasie jazdy. Realizacja tego wariantu przyczyniłaby się waleńie do wzrostu samorządności wśród pasażerów naszych środków komunikacji.

Zgłaszając niniejszy projekt wyrażam przekonanie, że zostanie on bardzo wnikliwie rozpatrzony przez Obywatela Prezesa. Oczekuję na wyczerpującą odpowiedź w przewidzianym terminie urzędowym.

Z cyklu : "Listy do najlepszych"
Białe, Czerwone i Złote, wydawnictwo Głos
Warszawa 1981

encyklopedia - łże chyba?

"Walka klas toczy się w trzech płaszczyznach:

- 1/ Ekonomicznej, w której przybiera postać walki o warunki pracy i zmianę zasady podziału dóbr.
- 2/ Ideologicznej, w której przybiera postać walki o panowanie nad umysłami ludzi.
- 3/ Politycznej, w której przybiera postać walki o zdobycie i utrzymanie władzy politycznej. Walka polityczna jest najważniejszą formą walki klas i najbardziej konsekwentnym jej przejawem, ponieważ pełna realizacja interesów klas wyzyskiwanych jest niemożliwa bez zdobycia władzy politycznej, broniącej panowania ekonomicznej klas wyzyskujących.

Na płaszczyźnie ekonomicznej toczy się ona głównie o poprawę warunków pracy i płacy, skrócenie czasu pracy, podniesienie wysokości zarobków, zapewnienie świadczeń socjalnych. Podstawową formą walki klasowej o realizację celów ekonomicznych są strejki, w których współcześnie bierze udział coraz większa liczba ludzi pracy, zwłaszcza inteligencji pracującej, dążącej wraz z robotnikami do uzyskania prawa bezpośredniej ingerencji w procesy zarządzania i organizacji pracy.

Walka klas na płaszczyźnie politycznej prowadzi w ostatecznej konsekwencji do rewolucji socjalistycznej, do ustanowienia władzy proletariatu....".

Encyklopedia Powszechna PWN tom 4
rok wyd.: 1976

Do penetrowania encyklopedii zmusiły mnie natrętnie wpadające w ucho słowa o trwającej walce politycznej.

Przeczytałam, zdumiałam się i dalej trwam w zdumieniu.

Sytuacja opisana w encyklopedii wiernie odtwarza naszą rzeczywistość z ostatnich miesięcy.

Więc żyłam w kapitalizmie? A klasa wyzyskiwaczy to.... pss.... Ale uczono mnie przecież, że od 35 lat buduję socjalizm.... Encyklopedia łże chyba? Ona mówi, że następnym krokiem /dopiero/ - będzie władza proletariatu.

Alicja-Lekan

KORZENIE

ROLNICTWO POLSKIE

INFORMACJE

Przeczytajcie koniecznie artykuł pt.: "Spisany w kościele Św. Józefa", napisany przez p. Z.Ropińskiego" - Zielony Sztandar nr 16 z dn. 22.02.1981r. Dowiedziecie się dlaczego chłopci głodowali.

zebrania

- Kajetanów w dn.22.02.br
/powołano Komitet Założycielski NSZZRI "Solidarność Wiejska"/
- Garbów w dn. 23.02.br
/zebranie wiejskie i zebranie NSZZRI "Solidarność Wiejska"/

W dniu 22.02.br. odbyło się we wsi Kajetanów zebranie rolników, na którym powołano Komitet Założycielski "Solidarności Wiejskiej". W skład Komitetu weszło 26 rolników, którzy wybrali w sposób jawny 5 osobowy Zarząd. W czasie trwania zebrania wywiązała się ożywiona dyskusja. Jej uczestnicy zwracali uwagę na konieczność szybkiego uzdrowienia stosunków w organizacjach politycznych działających na wsi, co powinno się dokonać poprzez oczyszczenie ich szeregów z osób społecznie skompromitowanych. Podkreślano, że proces ten powinien odbywać się bez taryfy ulgowej i dotyczyć wszystkich, którzy dopuścili się nadużywania władzy lub popełnili błędy przynoszące duże szkody gospodarcze i społeczne. Zwracano uwagę na socjalne upośledzenie wsi i chłopów /wczasy, sanatoria, ubezpieczenie, itp./ oraz na katastrofalnie złe zaopatrzenie wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe. Wielu dyskutantów stwierdzało, że nie tylko we wsi Kajetanów ale także okolicznych wioskach załatwienia w trybie pilnym wymaga:

- zapewnienie opieki osobom chorym, wiekowym i zniedołężniałym /obecnie nie mają one opału, często także ciepłej strawy, a nawet środków do życia/,
- usprawnienie opieki lekarskiej na wsi oraz przyznanie rolnikom prawa do zasiłków chorobowych na zasadach takich jak w mieście /na wsi choruje się teraz - niestety - równie często jak w mieście/,
- wyeliminowanie przydziału maszyn i środków produkcji za łapówki,
- udostępnienie sal szkolnych w celu nauki religii.

W podsumowaniu dyskusji stwierdzono, że przeszkody hamujące rozwój wsi usunąć może jedynie silna i prawdziwie chłopska organizacja.

W tym przeświadczeniu zebrani utworzyli Komitet Założycielski "Solidarności Wiejskiej"

M.Szewczyk
J.Grajper

W dn. 23.02.br. odbyło się zebranie wiejskie w Garbowie II, zorganizowane zostało przez UG. Wzięło w nim udział ok. 100 rolników, Naczelnik Gminy, służba rolna i Sekretarz KG PZPR.

Zebranie poświęcone zostało omówieniu:

- rozwoju gospodarczego G. Garbów,
- omówieniu zagadnień związanych z uprawą buraka cukrowego.

Po zreferowaniu wymienionych tematów rozpoczęła się swobodna dyskusja, w której chłopci ustosunkowali się do przedstawionych przez władze problemów. Poszczególni rolnicy wyrażali się krytycznie o działalności władz gminnych. Krytyka ta dotyczyła ogólnego zaniedbania gminy, niewłaściwego zaopatrzenia w nawozy, materiał siewny i środki ochrony roślin oraz narzędzia rolnicze. Żądano natychmiastowego wyłączenia łapownictwa związanego z przydziałem środków produkcji. Słowa krytyki padały pod adresem punktów skupu i cukrowni za nie wywiązywanie się ze swoich zobowiązań, za lekceważenie chłopów oraz częste przypadki, zaniżania wartości dostarczanych ziemioplodów. Domagano się należytego zaopatrzenia wsi w węgiel, dokończenia budowy wodociągu, naprawy nawierzchni dróg, budowy szkoły oraz ośrodka zdrowia. Sprawa budowy szkoły stanowiła przedmiot powszechnego oburzenia. Fundusz społeczny na ten cel zebrany został przed 10 laty; zdeponowano kwotę 800 tys. w banku. Fundusz ten do dziś nie jest ani oprocentowany ani też wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem. Podnoszono sprawę oczyszczania ścieków komunalnych, które stanowią obecnie siedlisko zarazków a sposób rozumienia tego problemu urąga podstawowym zasadom higieny.

W ustosunkowaniu do sprawy kartek na cukier i mięsa, wyrażono niezadowolenie z powodu braku w tej dziedzinie równouprawnienia między miastem a wsią. Postulowano przyznanie "deputatu cukrowego" dla producentów buraka cukrowego /5 kg od tony surowca/. Domagano się także, przydziału cukru dla pszczelarzy wykazując, że zaniedbania w tym względzie spowodowały zdziesiątkowanie pasiek. Krytycznie oceniono również rozdział funduszy, zwracając uwagę na niewłaściwe proporcje pomiędzy nakładami na rozwój rolnictwa a wydatkami na administrację rolną. Postulowano wprowadzenie ulg podatkowych dla ludzi starszych, chorych oraz zapewnienie im pomocy ze strony służby rolnej. Domagano się zasadzenia zniszczonego lasu. Była to więc gospodarska dyskusja o sprawach ważnych i mniej ważnych, które wymagają jednak pilnego załatwienia. W realizacji wysuniętych postulatów, o znaczeniu ogólnym, zaoferowano pomoc ogółu w postaci czynów społecznych.

Naczelnik Gminy /od 2 dni na stanowisku/ obiecał rozpatrzyć wszystkie zgłoszone żądania i postulaty oraz w miarę możliwości załatwić je. Wyjaśnienia złożyli także - Sekretarz KG PZPR i przedstawiciel służby rolnej. Wyjaśnienia te nie zostały jednak przyjęte - przez zebranych - jako wiarygodne.

W dalszej części zebrania rolnicy stwierdzili, że jedyną gwarancją pełnej realizacji ich żądań jest stworzenie autentycznie chłopskich związków zawodowych. Powołali więc Komitet Założycielski NSZZRI "SOLIDARNOŚĆ WIEJSKA" oraz wybrali jego Zarząd. Zebrani wyrazili swoją niezłomną wiarę, że ich związek zostanie formalnie uznany, dzięki czemu zapali się zielone światło dla rzeczywistej odnowy Wsi Polskiej.

M. Szewczyk

GŁOSY:

DZIŚ MŁODEGO ROLNIKA ZACHĘCA SIĘ, ŻEBY
GOSPODAROWAŁ ? JA - MATKA, KTÓRA ZOSTA-
WIŁA DZIECKO NA WSI, WYRZĄDZIŁAM MU KRZYWDĘ.
NIECHBY POSZEDŁ DO MIASTA I LEŻAŁ TAM BYKIEM !
BO CO TU MA ROBIĆ I CZYM ? /p. Kapłon
- chłopka ze wsi Młynki, 12.02.1981 r./

ODGŁOSY:

Prace nad założeniami ustawy /o związkach zawodowych - red./
nie zostały jeszcze w pełni zakończone. Pozostały do uzgodnienia
niektóre kwestie w tym p r o b l e m a t y k a z r z e s z a -
n i a s i ę r o l n i k ó w i n d y w i d u a l n y c h .

W tej sprawie sformułowano rozwiązania wariantowe i przewiduje się
dalsze konsultacje /Trybuna Ludu, 23.02.br. - Nr 45/.

W poprzednim numerze Biuletynu /Nr 8/16/ przytoczyliśmy frag-
ment uchwały KKP NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z dn. 12.02.1981 r., orzeka-
jący między innymi: "Związek nasz będzie wspierał wszelkimi do-
stępnymi środkami działania chłopskiej organizacji zawodowej....."
No i wspiera, a odgłosy tego słychać już nawet w Trybunie Ludu.

W numerze 14 "Zielonego Sztandaru" /str.5/ przeczytaliśmy
ciekawy artykuł p. Kazimierza Baranowskiego pt.: "CO ROBI CHŁOP
W NOC POLARNĄ?" Brawo panie redaktorze, pomysł nam się podoba.
Może po powrocie z Finlandii napisze pan równie ciekawy artykuł
pt.: "Co robi chłop polski w noc letnią i zimową". To jest do-
piero proszę pana egzotyka. Polski chłop w noc ciemną nie śpi
ale też nie grzeszy, On po prostu czeka. A to na węgiel /od
półnoka do półnoka/, a to na paszę czy nawozy, a to na jeszcze
coś innego. Napisz o tym - "Zielony Sztandarze".

Prasa miała, jak wynikało z wcześniejszych komunikatów opubli-
kować 23.02.br treść porozumień podpisanych z rolnikami w Rzeszowie
i Ustrzykach. Do tej pory głucho. Tylko w radiowej audycji,
"W JEZIORANACH" /22.02.br o zwykłej porze/ podano trochę na ten
temat informacji. Lubimy tą audycję ale przy najlepszych chęciach
nie zastąpi ona dziennika radiowego, telewizyjnego i gazety.
Kochane publikatory uchyłcie rąbka tajemnicy albo dajcie nam papieru.

interwencje

"NIE DBA O CHŁOPA,
TYLKO O PAŃSZCZYZNĘ"
/Ludowe/

Zapotrzebowanie wsi na środki produkcji jest ogromne. Brakuje
nie tylko ciągników, snopowiązałek ale także bron, a nawet łańcu-
chów do wiązania krów, czy też takich przedmiotów zbytku jak buty
gumowe. Jednym słowem brakuje wszystkiego. Wielkim głosem domagają
się więc chłopci stworzenia im warunków do normalnej pracy. Wołanie
to nie może zostać bez echa. Władze musi otrzymać niezbędne środki
produkcji, bo jest to podstawowy warunek poprawy wyżywienia narodu.

Wytyczne do polityki rolnej /obowiązujące od dn.21.01.1981r./
gwarantowały uruchomienie dla potrzeb rolnictwa większych mocy

produkcyjnych w przemyśle. Zwiększenie tych mocy nie da napewno natychmiastowej poprawy. Trzeba będzie na nią poczekać kilka lat, przynajmniej kilka lat, aby poprawa w zaopatrzeniu rolnictwa indywidualnego stała się w pełni odczuwalna. A co w tym czasie? W tym czasie należy wykorzystać wszelkie istniejące rezerwy, sprawiedliwie i po gospodarsku rozdzielać środki produkcji, sprzedawać je po godziwych cenach - wykluczając przy tym łapownictwo i szadrajstwo. A nade wszystko należy raz na zawsze skończyć z niektórymi bezsensownymi decyzjami w sprawie sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz z nieuzasadnionym niczym /a już napewno nie jakością/ podnoszeniem cen na niektóre środki produkcji. Wyeliminowanie w tej dziedzinie nonsensów ilości chleba nam nie zwiększy ale zato będzie mniej "złej krwi". Wydawało się, że zostało to już raz na zawsze zrozumiane przez wszystkich. Świadczył o tym choćby fakt, że w końcu obniżono o 25% cenę lemiesza, bo do tej pory 1 kg tego cacka kosztował prawie tyle co 1 kg Fiata 126. Mała rzecz ale zdrowy chłopski rozum kazał przypuszczać, że to tylko początek. Okazało się jednak, że narazie jest to tylko początek końca. Ostatnio ustalona została bowiem nowa lista maszyn i narzędzi /produkcji polskiej/ do nabycia z a d o l a r y. Chłopi jednak tym razem "znarowili się", i nie chcą już płacić "zielonymi". Uważają i chyba słusznie, że mają prawo do polskich maszyn za polskie złotówki. W końcu tylko takie pieniądze otrzymują na skupie, choć opowiada się, że w Katowicach usiłowano sprzedawać kartofle za dolary. Trudno w to uwierzyć ale nie damy kartofli przeciwi dolarom, że jest to nieprawda. Jest bowiem takie porzekadło, że "przykład idzie od góry".

Na dole jest jednak, też nie tak jak być powinno. Rolnik Czesław Rodak z wsi Bronisławka /Gm. Kurów/ starał się o ciągnik od 1972. Starał się, bo ciężko mu gospodarzyć na 11 ha bez maszyn, a Kółko /najbliższe/ jest o 10 km od jego gospodarstwa. Starania Cz. Rodaka zostały uwiecznione, a jakże, pismem, że ciągnik dostanie w pierwszej kolejności. Azali w roku bieżącym, po losowaniu zarządzonym przez p. Naczelnika, ciągnik C-360 otrzymał p. Kołodziej /podanie z 1980 r./. Losowanie to czasem dobra rzecz, ale gdyby p. Naczelnik zechciał uwzględnić, bez podania, że rolnictwo to nie t o t o l o t e k. /na tym samym stanowisku stoi p. Kwaśny - radny, który podobno złożył odwrotnie od totolotkowej decyzji/. Jeśli zaś p. Naczelnik od "Ślepej babki" odstąpić nie może, to proponujemy pomysł opatentować i rozciągnąć na całą gospodarkę żywnościową. Redakcji jaki się już taki obraz - po kilku latach siedzi p. Naczelnik w swojej gminie i losuje co zjeść na śniadanie - kartkę na 1 kg cukru czy też kartkę na 0,5 kg wołowiny bez kości. Żarty na bok p. Naczelniku a sprawę załatwić trzeba. Takie czasy, że kiedy brak - to sprawiedliwie i po gospodarsku dzielić trzeba. Chłop zrozumie bo sprawiedliwie i po gospodarsku traktuje nie tylko swoją ziemię.

MIEDZY NAMI SVOJAKAMI

Nasz związek "Solidarność" obiecał Waszym Chłopskim organizacjom pomoc. Staramy się tych obietnic wywiązywać. Większość z nas traktuje kontakty z Wami nie tylko jako związkowy obowiązek, ale przede wszystkim działanie na rzecz słusznej sprawy. Bo słuszną sprawą jest robić - co tylko można na rzecz poprawy wyżywienia narodu. A poprawę w tej dziedzinie trzeba zaczynać od podstaw. Zrozumieli to już nawet ci spośród nas, którzy sądzili, że wieś

można uzdrowić zamieniając kartofle na węgiel lub obiecując ciągniki. Wieś musi uzdrowić się sama, dzięki Waszej aktywności, rozumemu działaniu i sile.

Jesteśmy z Wami zawsze wtedy kiedy nas wzywacie ale nie oczekujecie od nas cudów. Możemy wam dać nie wiele więcej ponad zrozumienie własnych spraw oraz doświadczenie naszej organizacji. Doświadczenie to mówi "róbcie ile można ale nie więcej niż trzeba". Jedynym słowem, załatwianie waszych spraw jest przede wszystkim w waszych rękach. A spraw tych jest wiele, trzeba i należy o nich rozmawiać, po chłopsku, godnie i z honorem, bo o naszą tu idzie RZECZ. Pamiętajcie słowa wiersza:

..... Przec nam Bóg nasz dopomoże
Jeno w zgodzie, bracia w zgodzie,
Kej raz zacząć to i szczerze
W dobrym duchu, w dobrej wierze
/"Głos Bartłomieja" -
J. Andrzejewski/

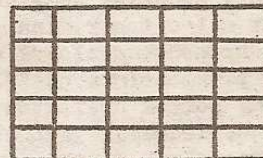
LEPSZY CZASEM CHŁOPSKI ROZUM
NIŻ PAŃSKIE NAUKI.

/przysłowie ludowe/

Albo odnowa i naprawa
Rzeczypospolitej —
albo represje, wobec
opozycji! — Żądamy:

**wolności
dla więźniów
politycznych**

„SOLIDARNOŚĆ”



L. Moczulskiego, W. Ziemińskiego, Z. Golawskiego,
T. Stańskiego, K. Bzdyla, J. Sychuta, T. Jandziszczaka
R. Szeremietiewa

**Komitet Obrony
Więzionych za Przekonania**

SOLIDARNOŚĆ ZIEMI PUŁAWSKIEJ - pismo wydawane przy MKZ NSZZ Solidarność w Puławach. Redaguje kolegium w składzie: Apoloniusz Berbec, Hanna Czekaj, Andrzej Hoszowski, Andrzej Kowalczyk, Ireneusz Ostrokólski, Włodzimierz Zbiniewicz, oraz Antoni Faber /sprawy rolnictwa/. Adres redakcji: Al. Jedności 19 pok. 136 tel. 3369 godz. 8-18
Biuletyn do użytku wewnątrzwiązkowego